E36/62 Egz. obow. Regionalny W1/62

CENA 50 GR
WYD. AB

KURIER szczeciński

RSW PRASA

Środa, 10. I. 62 r.
ROK XVIII Nr 8 (5428)

STRONA 5 - NIE LIKWIDOWAĆ POGOTOWIA!

KWIATY NA GROBIE VALENTINO

DZIŚ rozpoczynamy cykl ciekawych korespondencji Witolda CHROMIŃSKIEGO z jego niedawnej podróży po Stanach Zjednoczonych. Na str. 2 zamieszczamy pierwszą z nich pt. „KWIATY NA GROBIE VALENTINO".

Pożar w cukrowni „Klecina"

WROCŁAW PAP. 9 bm. w cukrowni „Klecina" we Wrocławiu wybuchł groźny pożar: z nieustalonych dotychczas przyczyn zajął się magazyn z wysłodkami. Mimo natychmiastowej akcji ogień zaczął się szybko rozprzestrzeniać

Dopiero po siedmiu godzinach ofiarnej akcji ratowniczej, w której wzięło udział osiem jednostek straży zawodowej z miasta, pożar został zlokalizowany.

Morderstwo niedoskonałe

„Grupa ope...yjna powołana do zbadania sprawy, postawiła hipotezę, że panią Urbanowiczową uprowadzono"...

— patrz str. 2

Narada w Min. Gospodarki Komunalnej

Nowe zasady przydziału mieszkań realizowane są zbyt opieszale

WARSZAWA PAP. 9 bm. w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej odbyła się narada kierowników wydziałów spraw lokalowych wojewódzkich i miejskich prezydiów rad narodowych, na której omówiono dotychczasową realizację nowych zasad przydziału mieszkań.

JAK WYNIKA Z INFORMACJI złożonej przez dyrektora generalnego resortu gospodarki komunalnej — inż. J. Majewskiego, o ile wprowadzenie nowych zasad przydziału mieszkań od strony formalnej zostało właściwie zabezpieczone (uchwały, zarządzenia i wytyczne), to **realizacja tych ważnych zagadnień pozostawia wiele do życzenia.**

Przeprowadzone w ub. roku we wszystkich miastach objętych publiczną gospodarką lokalami kontrole wykazały szereg poważnych niedociągnięć, a nawet w niektórych przypadkach całkowite lekceważenie wydanych zarządzeń. Warto jednak dodać, że w blisko 600 miastach rady narodowe zgodnie z wytycznymi ustaliły przejściowe normy zaludnienia nie przekraczające 7 m kw. na osobę.

(Dokończenie na str. 2)

„Czarna śmierć" w Europie zostanie stłumiona w zarodku

Czas jednak zlikwidować źródła zarazy

W ŚREDNIOWIECZU jako morowa zaraza — „czarna śmierć", przewalała się przez Europę, pustoszyła wsie, dziesiątkowała miasta. Do dziś nie złagodziła swych charakterystycznych objawów: bóle głowy i krzyża, wysoka gorączka, wysypka na całym ciele, która pozostawia na całe życie oszpecające blizny, wysoka śmiertelność wskutek ciężkich ropnych zakażeń skóry i organów wewnętrznych.

ROZPOWSZECHNIAŁA SIĘ, tak jest zresztą i dziś, z niezwykłą łatwością. Wzbudzała panikę — wiadomo było, że nabywa się ją poprzez kontakt z chorymi — tylko że o chorobie dowiadywano się zwykle zbyt późno na podjęcie środków ochronnych; okres jej wylęgania trwa około 2 tygodni, podczas których ludzie zarażeni, nic o tym nie wiedząc, przekazują już chorobę otoczeniu.

Ugruntowanie przez Pasteura szczepień ochronnych przy chorobach zakaźnych w 1880 r. położyło kres epidemiom w tych krajach, które wprowadziły u siebie przymusowe szczepienia. Dziś te szczepienia, stosowane przede wszystkim wśród dzieci, obowiązują w całej Europie.

(Dokończenie na str. 2)

Bezcenne dzieło wraca z NRD do kraju

BERLIN PAP. W ambasadzie PRL w Berlinie odbyła się uroczystość przekazania Polsce przez władze NRD bezcennego zabytku — Atlasu Świata Orteliusza, zawierającego 160 kolorowych map, zachowanych w doskonałym stanie. Ten biały kruk — stanowiący własność Biblioteki Raczyńskich — stał się w czasie wojny łupem hitlerowców i został niedawno odnaleziony przez władze NRD w Budziszynie. Atlas, zawiera m. in. jedną z najstarszych map Polski w ogóle (Grodeckiego) z XVI wieku.

Wspólny system energetyczny krajów RWPG

BERLIN PAP. Jeszcze w styczniu br. nastąpi pełne włączenie do wspólnej sieci systemów energetycznych czterech krajów RWPG — NRD, Polski, CSRS i Węgier. Do 1965 roku nastąpić ma połączenie systemów energetycznych wszystkich krajów RWPG.

Prawnik, bandyta i... kaznodzieja

Zmarł Al Jennings - „postrach Oklahomy" sprzed pół wieku

NOWY JORK. W miejscowości Tarzana w Kalifornii zmarł niedawno w wieku lat 98 Al Jennings jeden z najgroźniejszych ludzi dzikiego Zachodu, przed którym pół wieku temu drżała cała Oklahoma.

JEGO ŻYCIE było niezwykle burzliwe i pełne przygód. W wieku lat 11 uciekł z domu swych rodziców w stanie Wirginia i przez 10 lat nie dawał znaku życia. W tym czasie zdobył wykształcenie prawnicze i rozpoczął praktykę adwokacką w Kansas. W roku 1892 został nawet prokuratorem okręgowym. Było to wówczas niebezpieczne stanowisko. Jennings zaczął się więc ćwiczyć w strzelaniu z colta. Rychło doszedł do takiej wprawy, że nikt z jego przeciwników nie mógł wcześniej od niego wydobyć rewolweru. Ogólnie szanowany obywatel stał się po pewnym czasie postrachem okolicy. Według słów samego Jenningsa, jego „droga życiowa" rozpoczęła się od ukarania śmiercią zabójców jego brata.

Niedługo potem Jennings zorganizował bandę, która dokonywała śmiałych napadów na banki i pociągi. Nazwisko jego stało się znane w całych Stanach Zjednoczonych. Wreszcie bandycie powinęła się noga i został skazany na dożywotnie więzienie. Jednakże w roku 1907 ówczesny prezydent Roosevelt ułaskawił go.

Po powrocie na wolność Jennings zrobił majątek na swej dotychczasowej popularności. Kandydował nawet w 1914 roku na stanowisko gubernatora Oklahomy.

Po przegranych wyborach Al Jennings zajął się działalnością... kaznodziejską. Od roku 1945 pracował w Hollywood jako ekspert od filmów kryminalnych.

ZE ŚWIATA

NOWY JORK. W Nowym Jorku odbyło się posiedzenie komitetu doradczego do spraw Konga. Po tym posiedzeniu tymczasowy sekretarz generalny ONZ U Thant oświadczył, iż odrzucił zaproszenie premiera Federacji Rodezji i Niasy Welensky'ego do złożenia wizyty w tym kraju.

• • •

NOWY JORK. Delegacja indonezyjska w ONZ ogłosiła deklarację stwierdzającą, iż przed podjęciem negocjacji z Holandią w sprawie Irianu zachodniego, musi istnieć gwarancja, iż rozmowy te zakończą się sukcesem.

Ściągnięty ze skał u wybrzeży Szwecji

S/s „Brygada Makowskiego" poddany remontowi w Stoczni Gdańskiej

ROZPOCZĘTY w pierwszym dniu nowego roku rejs PŻM-owskiego statku s/s „BRYGADA MAKOWSKIEGO" z ładunkiem węgla do szwedzkiego portu Stora Vika zakończył się niepomyślnie. Statek wszedł na skały u wybrzeży Szwecji i odniósł nieznaczne uszkodzenia kadłuba;

S/s „Brygada Makowskiego" ściągnięty został z pułapki przez holowniki szwedzkie. Następnie wezwano jednostkę polskiego ratownictwa okrętowego holownik „JANTAR", który odprowadził uszkodzony statek do kraju.

W poniedziałek s/s „Brygada Makowskiego" dobrnął szczęśliwie do Stoczni Gdańskiej, gdzie poddany zostanie remontowi. (dm)

Dziś nowa sesja Kongresu Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON PAP. Dziś po południu rozpoczyna się druga sesja 87 Kongresu Stanów Zjednoczonych.

W czwartek prezydent Kennedy odczyta osobiście na wspólnym posiedzeniu obu izb „Orędzie o stanie państwa", w którym w ogólnych zarysach omówi sytuację wewnętrzną i międzynarodową USA, przedstawi perspektywy dalszego ich rozwoju, oraz zapowie program ustawodawczy na rok bieżący.

Szereg orędzi szczegółowych, m. in. budżetowe i ekonomiczne, przesyłać będzie prezydent do Kongresu kolejno w ciągu kilku najbliższych tygodni.

Wzruszająca postawa naszego rodaka z USA

ROMAN ZWOLSKI, zamieszkały od ponad pół wieku w Stanach Zjednoczonych, stracił podczas wojny jedynego syna. Pragnąc uczcić pamięć zmarłego, który poległ dla przybranej ojczyzny, postanowił przekazać wszystkie swoje oszczędności na cele patriotyczne. Niestety jednak, przewlekła choroba żony i jej pogrzeb pochłonęły znaczną część oszczędności, uniemożliwiając mu na długo wywiązanie się z tego dobrowolnego zobowiązania. **Dopiero w październiku 1961 r. Zwolski mógł przekazać kwotę 9 tysięcy dolarów na budowę szkoły przy Sanatorium Górka w Busko-Zdroju!**

Wiadomości te czerpiemy z listu Romana Zwolskiego do Rady Głównej Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy, któremu 80-letni rodak przekazał dodatkowo 100 dolarów. W liście tym pisze on m. in.:

„...Będzie mi się zdawać, żem pracował 100 godzin wygrzebując cegły z rumowiska, co wam wróg narobił... może niepotrzebnie zabieram czas na czytanie moich bazgrołów, lecz chciałbym dać poznać, że gdybyśmy chcieli coś mieć (to jest emigracja w USA), to byśmy mogli dużo mieć i pomóc Ojczyźnie w czasie, w którym ona potrzebuje; niestety, emigracja jest w letargu. Może się kiedyś obudzi, lecz szkoda straconego czasu... Co prawda, teraz jestem goły, lecz wesoły i wiem, co zrobiłem własną ciepłą ręką i nikt nie będzie korzystał z mojej pracy, tylko ten, któremu ja dedykował..."

ROMAN ZWOLSKI, kończy swój długi wzruszający list słowami: **„...pracujcie, pracujcie jeszcze raz pracujcie, a sukces pewny...".**

Zagraniczni goście na szczecińskiej estradzie

PO ŚWIĄTECZNEJ PRZERWIE Filharmonia w najbliższy piątek 12 bm., wznowi działalność koncertową.

Pierwszy w tym roku koncert symfoniczny uświetnią wybitni goście zagraniczni. Przy kapelmistrzowskim pulpicie stanie Horst FÖRSTER z NRD, solistką będzie argentyńska pianistka Haydée LOUSTAUNAU (na zdjęciu), która wykona koncert fortepianowy Mozarta A-dur. W wykonaniu orkiestry usłyszymy IV Symfonię Brahmsa i atrakcyjną „Uwerturę Świąteczną" Gersera. Koncert zostanie powtórzony na niedzielnym poranku. Abonamenty są ważne. (a)

Konferencja prasowa Kennedy'ego

WASZYNGTON PAP. Rzecznik Białego Domu Pierre Salinger zakomunikował, że w poniedziałek 15 bm. odbędzie się konferencja prasowa prezydenta Stanów Zjednoczonych Kennedy'ego. Konferencja odbędzie się w późnych godzinach wieczornych czasu warszawskiego.

Załoga Papierni przełamała „upór" MP-1

PONAD 100 ton papieru gazetowego na dobę produkowała MP-1 w szczecińskiej Papierni. Przez długie miesiące debatowano nad przyspieszeniem szybkości białej taśmy, biegnącej przez maszynę — jakby ciążyło nad nią jakieś fatum, próby nie przynosiły żadnych wyników.

O tym jak ambitna załoga Skolwina przełamała „upór" maszyny i własne związane z tym obawy — czytaj na str. 3.

NA ZDJĘCIU: Skolwińska MP-1 w całej okazałości. Gotowy papier odbierany jest z maszyny w miejscu wskazanym strzałką.

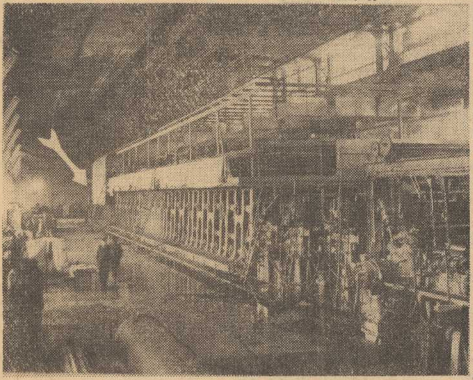

NA ANTENACH świata

ERHARD ZAKOŃCZYŁ ROZMOWY W WASZYNGTONIE

✶ WASZYNGTON PAP. Dwudniowe rozmowy, jakie przeprowadził tu wicekanclerz i minister gospodarki NRF Ludwig Erhard, zakończyły się we wtorek. Oprócz spotkania z Kennedym, poświęconego omówieniu „sytuacji politycznej na całym świecie", Erhard konferował z Ruskiem, podsekretarzem stanu Ballem, zastępcą sekretarza stanu do spraw ekonomicznych Martinem i szeregiem innych osobi stości oficjalnych. Jak oświadczył wicekanclerz NRF na konferencji prasowej, miał on przedłożyć Ruskowi memorandum dotyczące kroków jakie należy przedsięwziąć w celu umocnienia pozycji mieszkańców Berlina zachodniego.

Erhard odpowiadając na pytania dziennikarzy obecnych na konferencji przyznał również, że w rozmowie z prezydentem Kennedym omówione zostały problemy stosunków między Wschodem a Zachodem, zagadnienia ekonomiczne, sprawa zapewnienia wzajemnego bezpieczeństwa, a także umocnienia „wolnego świata" pod względem psychologicznym.

INDONEZJA WYŚLE DODATKOWE ODDZIAŁY DO KONGA

✶ NOWY JORK PAP. Według informacji ze źródeł zbliżonych do delegacji indonezyjskiej w ONZ, Indonezja zamierza wysłać do Konga dodatkowo 1.100 żołnierzy w odpowiedzi na apel U Thanta.

• • •

✶ PARYŻ PAP. Korespondent AFP donosi z Djakarty, że prezydent Indonezji Sukarno wyznaczył okres 7—10 dni na rozwiązanie problemu Irianu Zachodniego w drodze rozmów dyplomatycznych z Holandią.

BOUN OUM NIE POWZIĄŁ JESZCZE DECYZJI

✶ LONDYN PAP. Minister informacji rządu Boun Ouma Norasing oświadczył na konferencji prasowej, że rząd w Wientiane nie powziął jeszcze dotychczas decyzji, czy przyjąć zaproszenie współprzewodniczących konferencji genewskiej dla Boun Ouma do spotkania 3 książąt laotańskich. Decyzja w tej sprawie zapadnie prawdopodobnie dziś. Minister dodał: „Zdajemy sobie sprawę, że nasza decyzja będzie miała wielkie znaczenie dla rozwiązania problemu laotańskiego".

LORD HOME W BERLINIE ZACHODNIM

✶ BERLIN PAP. We wtorek wieczorem przybył tu z Bonn brytyjski minister spraw zagranicznych lord Home, powitany przez burmistrza Brandta. W odpowiedzi na powitanie Home wypowiedział kilka kurtuazyjnych frazesów na temat „dobrego humoru" mieszkańców Berlina zachodniego i „przykładu dla świata".

PIĘĆ NOWYCH DOMÓW MODY W PARYŻU

✶ PARYŻ PAP. W styczniu otwartych zostanie tu 5 nowych domów mody. Na inaugurację odbędzie się w nich pokaz kolekcji wiosennych. Wśród twórców mody paryskiej, którzy otwierają nowe domy jest m. in. młody, wybitny twórca mody z Rzymu Roberto Capucci.

CHOINKA NOWOROCZNA DLA ZWIERZĄT

✶ BYDGOSZCZ PAP. Na oryginalny pomysł wpadł aktyw młodzieżowy przy Powiatowej Radzie Łowieckiej w Grudziądzu. W podmiejskim lesie młodzież urządziła... choinkę noworoczną dla zwierząt. Ku uciesze kuropatw, bażantów i później drobniejszego ptactwa, a także zajęcy i saren przystrojono drzewo w skórki słoniny, mączane w łoju ziarenka, ciasteczka i kawałki kiełbasy — a pod nim złożono duże wiązki siana, buraki i marchewkę.

Protest rządu ZSRR

Pasażerska „Caravelle" belgijskiej „Sabeny" naruszyła powietrzny obszar Zw. Radzieckiego

MOSKWA PAP. Wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, Wasilij Kuźniecow wręczył we wtorek ambasadorowi Belgii w Moskwie, Hippolitowi Coolsowi notę protestu w związku z naruszeniem przez belgijski samolot odrzutowy typu „Caravelle" obszaru powietrznego Związku Radzieckiego.

RZĄD ZSRR OCZEKUJE — głosi nota, że rząd Belgii podejmie konieczne kroki w celu niedopuszczenia na przyszłość do naruszania przez samoloty belgijskie obszaru powietrznego ZSRR.

Nota stwierdza, że 8 bm. o godz. 6,18 czasu moskiewskiego samolot odrzutowy typu „Caravelle" nr FE-21078 należący do belgijskiego towarzystwa lotniczego „Sabena" przeleciał od południa granicę radziecko-irańską zagłębiając się w obszar powietrzny Związku Radzieckiego. Po kilkakrotnych ostrzeżeniach ze strony radzieckiej służby obrony przeciwlotniczej, samolot wylądował w okolicach miasta Groźnego. Na pokładzie samolotu znajdowało się 18 pasażerów i 8 członków załogi.

Kuźniecow poinformował ambasadora, że odpowiednie organa radzieckie udzielą towarzystwu „Sabena" pomocy w zorganizowaniu odesłania z ZSRR pasażerów, samolotu i członków jego załogi.

Ambasador Cools wyraził głębokie ubolewanie z powodu incydentu i wdzięczność za troskę ze strony radzieckiej o bezpieczeństwo i zdrowie pasażerów i członków załogi samolotu.

KWIATY NA GROBIE VALENTINO

CZYTAŁEM kiedyś w „Kurierze", że kult boskiego amanta Rudolfa Valentino, ciągle jeszcze żyje w damskich sercach, czego jednym z dowodów, są stale świeże kwiaty na jego grobie.

Nie wiedziałem gdzie pochowany jest sławny gwiazdor filmu lat dwudziestych, przedwcześnie zmarły u szczytu powodzenia, sławy i bogactwa. Przejeżdżając w pobliżu jednego z hollywoodzkich cmentarzy, Hollywood — Memorial Park, postanowiłem zasięgnąć informacji. Wstąpiłem do biura przy wejściu.

— Rudolf Valentino? — The film star you mean? — Oh, ya, budynek w środku parku, za tymi palmami. Tam będzie ktoś. Wskaże dokładniej.

Podjechaliśmy samochodem przez palmową aleję do wskazanego budynku. „Cathedral Mausoleum" — głosił napis. Nikogo żywego jednak tam nie było. Były tylko „jak żywe" posągi dwunastu apostołów w środkowej części mauzoleum. Nawy tworzące kształt krzyża prowadziły do szeregów nisz. W każdej niszy w ścianach, po kilkadziesiąt płyt grobowcowych.

Jak znaleźć? — Jednak dziwnym trafem, od razu doszedłem do właściwej niszy i przy dużym witrażowym oknie w drugim rzędzie od dołu, znalazłem płytę nr 1204 z napisem: RODOLFO GUGLIELMI VALENTINO 1895—1926.

Po obu stronach płyty, kryształowe kielichy — a w nich — świeże, bladoliliowe chryzantemy.

BYŁY świeże kwiaty! Tylko, że ja je włożyłem w kielichy... Wybaczcie! Pożyczyłem z grobu naprzeciwko. Od niejakiej Susan Mc Lean. Jak wynikało z napisów, zmarła w rok po Valentinie. Także przedwcześnie. Młodsza od niego. Może była wielbicielką sławnego aktora. Może nawet umarła z żalu po pięknym Rodolfo. — Jeżeli nie, wybacz Susan — nie wypadało mi jakoś fotografować grobu Valentina bez kwiatów...

Witold CHROMIŃSKI

Z DZIENNIKÓW PORANNYCH

✦ NIE TYLKO WARSZAWIAKÓW interesuje zabudowa t.zw. „wschodniej strony" (vis a vis PKiN-u) ul. Marszałkowskiej. Dzisiejszy „KURIER POLSKI" informuje, iż w roku 1963 będą tam już mieszkać pierwsi lokatorzy.

✦ „ŻYCIE WARSZAWY", które od kilku dni zamieszcza odpowiedzi szeregu osób na pytania postawione przez redakcję dotyczące najważniejszej sprawy naszego czasu — **sprawy pokoju**, drukuje odpowiedź Stanisława CAT-MACKIEWICZA:

„ŻYCIE WARSZAWY" ten najlepiej w Polsce redagowany dziennik — pisze Cat — było łaskawe wezwać mnie do odpowiedzi na temat „nadziei pokoju i groźby wojny", zapytując, czy jestem optymistą, czy też pesymistą. Otóż jestem optymistą, stwierdzę, że wojny nie będzie. Dawniej, kiedy jakiś Roosevelt decydował się na wojnę, to tylko wystawiał swoją flotę, lotnictwo i armię lądową na niebezpieczeństwo śmierci i możliwość przegranej lub klęski. Do tego ograniczało się ryzyko. Dzisiaj Kennedy wie, że w razie wojny śmierć grozi bezpośrednio jemu samemu, jego żonie, dzieciom i osobom najbliższym.

Nie mówię, że ten wzgląd jest decydujący. Byłoby to zbyt felietonowe ujmowanie historii. Ale ogromne powiększenie ciężarów przyszłej wojny jest bardzo ważnym psychologicznie czynnikiem, jest hamulcem, którego historia wybuchu wojen dotychczas nie posiadała. Na ogół można powiedzieć, że im państwo jest lepiej zorganizowane, im bardziej władza danego państwa kieruje jego losami, tym mniej jest obawy, że takie państwo wypowie wojnę. Tam, gdzie władza leży na ulicy, lub rządzona jest przez niepoczytalną demagogię, tam niebezpieczeństwo wojny się zwiększa.

(mj)

Zmiana kierownictwa Stoczni Gdańskiej

GDAŃSK PAP. Nastąpiły zmiany na kierowniczych stanowiskach w czołowym zakładzie przemysłu okrętowego — Stoczni Gdańskiej. W związku z odwołaniem ze stanowiska dyrektora naczelnego Stoczni Gdańskiej inż. Jerzego Wychowskiego, został mianowany dyrektorem naczelnym inż. Jerzy Piasecki, dotychczasowy dyrektor techniczny zakładów urządzeń okrętowych „Hydroster" w Gdańsku. Jednocześnie po ustąpieniu ze stanowiska dyrektora technicznego inż. Jana Żydowo dyrektorem technicznym w stoczni został inż. Wacław Galic dotychczasowy szef organizacji i planowania w tym zakładzie.

DZIŚ REPORTER zastotował

WCZORAJ rano na drodze leśnej k. Łobezu dokonano napadu rabunkowego na mieszkankę podłobeskiej miejscowości Wysiedle, 27-letnią Stefanię T. Dzięki natychmiastowej akcji milicyjnej sprawcę napadu ujęto. Jest nim 21-letni mieszkaniec Łobezu, Stanisław Szostakowicz.

• • •

NA ul. Dworcowej przejeżdżająca „3" zderzyła się wczorajszego popołudnia z taksówką. W związku z tym przerwa w ruchu tramwajowym na linii Dworzec Główny — Pomorzany wynosiła 1 godzinę.

Dziś rano o 7.30 na ul. Mickiewicza taksówka MPK wpadła na rowerzystę; kierowca, pragnąc w ostatniej chwili złagodzić zderzenie skręcił na tory, gdzie... zderzył się z tramwajem linii „5". Na szczęście, nikt nie doznał poważniejszych obrażeń, jedynie niektórzy mieszkańcy Pogodna (przerwa w ruchu — 40 min) spóźnili się do pracy.

• • •

WSKUTEK uszkodzenia podziemnego kabla elektrycznego mieszkańcy Al. Piastów od ul. Jagiellońskiej do Śląskiej pozbawieni są dopływu prądu od wczorajszego wieczora. Reperacja zostanie zakończona jeszcze dziś.

• • •

NASILENIE wypadków grypy daje się szczególnie we znaki pracownikom Pogotowia Ratunkowego. W ciągu ub. doby na 250 wezwań lekarze wizytowali 68 „zagrypionych".

(ap)

Dzikie gęsi już w Szczecinie

I OTO mamy już pierwsze oznaki wiosny. Jak donoszą nam Czytelnicy, wczoraj około godz. 7.30 przeleciały nad Szczecinem pierwsze dzikie gęsi. Jak wiadomo powrót tych ptaków wróży wiosnę. Czy rzeczywiście?

ZAMACH na dyrektora ENI

RZYM PAP. Jak wynika z komunikatu ogłoszonego przez biuro prasowe włoskiego państwowego koncernu naftowego ENI, w jednym z silników samolotu odrzutowego, w którym prezes ENI, Enrico Mattei miał się udać do Mediolanu, znaleziono ładunek wybuchowy. Próby zamachu na Mattei dokonała organizacja armii podziemnej OAS.

Narada w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej

(Dokończenie ze str. 1)

Jednak same zasady pracy komisji rozdziału mieszkań, jak również społecznych „trójek" kwalifikujących podania, w większości miast są niezadowalające. Jak się bowiem okazuje zbyt duży procent izb przyznawany jest osobom, które uzasadniają potrzebę otrzymania mieszkania jedynie wykonywaniem odpowiedzialnych funkcji.

WYNIKI KONTROLI WYKAZAŁY niemal powszechnie, poza nielicznymi wyjątkami (Poznań, Lublin i Włocławek), poważne opóźnienia w rozpatrywaniu wniosków. Zbyt liczne są przypadki przydzielania mieszkań kwaterunkowych rodzinom, których dochód miesięczny na jedną osobę przekracza ustalone kwoty.

W WIELU MIASTACH stwierdzono wydawanie decyzji o przydziale mieszkań przez wydziały do spraw lokalowych z całkowitym pominięciem powołanych do tego komisji.

Jak wiadomo, zgodnie z obowiązującymi przepisami, przydziały nowych mieszkań muszą być jawne, a więc ogłaszane w siedzibach dzielnicowych rad narodowych. Tylko niewiele miast zastosowało się do tego obowiązku.

Nowa podstacja MPK — lepsze kursowanie tramwajów!

WCZORAJ w południe w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa miasta Szczecina odbyło się otwarcie nowej stacji trakcyjnej MPK. Nowa podstacja przyczyni się do lepszego zasilenia linii tramwajowych, a co za tym idzie do lepszego kursowania tramwajów, a także mniejszej awaryjności wynikającej z przeciążenia sieci trakcyjnej. (wit)

Czytelnicy mają rację

Przepraszamy

SKUTKIEM przeoczenia autora, artykuł „Anarchia na drogach trwa" zamieszczony w „Kurierze" w dniu 4 stycznia zawierał pewne sformułowania jakoby nad ustawą „O bezpieczeństwie i porządku na drogach publicznych" trwały jeszcze dyskusje, podczas gdy została ona uchwalona przez Sejm 27 listopada 1961 r., a weszła w życie z dniem 2. XII. 1961 r. (Dz. U. nr 53 poz. 295).

Za zwróconą uwagę serdecznie dziękujemy Czytelnikom i przepraszamy za wprowadzenie w błąd (wit)

„Czarna śmierć"

(Dokończenie ze str. 1)

MIMO TO jeszcze dziś w 1962 roku, usłyszeliśmy o apelu Światowej Organizacji Zdrowia, zaalarmowanej wypadkami ospy w Europie. Z informacji wynika, że źródłem zarazy jest Pakistan.

Oczywiście, niebezpieczeństwa nie ma, nie obawiajmy rozszerzenia się ospy w Europie. Zlikwiduje się ją szybko przy użyciu radykalnych środków, które zostały użyte w zagrożonych miejscowościach. Ale apel Światowej Organizacji Zdrowia w tym wypadku ma swoistą wymowę. W Pakistanie bowiem epidemia ospy trwa... W kraju, który posiada zaledwie 0,3 lekarza na 10.000 ludności trudno jest podjąć akcję masowych szczepień ochronnych.

I tu nasuwa się refleksja: czy w ogóle nie za dużo jest na naszym globie, owych **„białych plam"**, do których w znikomej tylko mierze docierają zdobycze medycyny XX wieku?

Trąd zawleczony przed kilkoma miesiącami do włoskiego miasteczka, ospa przeniesiona do Europy — oto groźne „memento", które powinno zdopingować świat do jakiegoś wspólnego przeciwdziałania owym klęskom, jakich ludzkość oddawna już znać nie powinna...

(w. k.)

NASZA KOBRA (1)

MORDERSTWO NIEDOSKONAŁE

KIEDY OFICER DYŻURNY Komendy MO w Tychach wysłuchiwał chaotycznej i początkowo niejasnej relacji pewnego obywatela, zaniepokojonego zniknięciem matki, nie spodziewał się, że meldunek który właśnie pisał, postawi na nogi całą miejscową milicję.

BOGDAN URBANOWICZ mówił:

— „Kiedy wczoraj wróciłem z pracy, nie zastałem w domu matki, która zawsze czekała na mnie z obiadem. Choć byłem niespokojny zaczekałem do wieczora, pocieszając się, że poszła w odwiedziny do znajomych i rychło wróci. Ale robiło się późno, więc zacząłem poważnie się niepokoić. Wtedy skonstatowałem, że z szafy zniknęła droga garderoba — było tam między innymi cenne futro — oraz książeczka PKO z 50-cio tysięcznym wkładem. Mimo później pory pobiegłem do sąsiadów i znajomych. Niestety — nikt nie widział matki. Wtedy pomyślałem, że może pojechała do rodziny. Ale nie mogę uwierzyć, żeby wyjechała tak nagle, bez uprzedzenia. Boje się, że zaszły jakieś tajemnicze okoliczności. Pomóżcie!

OKOLICZNOŚCI ZNIKNIĘCIA pani Urbanowiczowej — spokojnej, zrównoważonej kobiety — były istotnie tajemnicze. Sprawą zajęto się z całą wnikliwością. Wstępne czynności, a więc oględziny mieszkania, gdzie zastano idealny porządek, nie przyniosły jednak żadnych rezultatów. Grupa operacyjna, powołana do zbadania sprawy, postawiła hipotezę, że panią Urbanowiczową uprowadzono, a następnie dokonano rabunku. Ale były to tylko domysły, nie zarte żadnymi poszlakami, ani — tym bardziej — dowodami. Przeciwko tej koncepcji świadczył brak jakichkolwiek śladów zastosowania przemocy w mieszkaniu Urbanowiczów, fakt, że ewentualna tragedia rozegrała się w dużym bloku mieszkalnym, gdzie krzyk ofiary zaalarmowałby z pewnością sąsiadów.

Zgodnie z opracowanym planem, kilku wywiadowców grupy operacyjnej wyjechało do miejsca pobytu osób, do których mogła udać się zaginiona, aby wybadać, czy istotnie tam nie przebywa. Inni już na miejscu zajęli się sąsiadami Urbanowiczów, by ciem kamieniec, aby z wyjaśnień i zeznań jej mieszkańców odtworzyć minuta po minucie przebieg krytycznego dnia.

NIESTETY, ta żmudna praca, pochłaniająca wiele energii i wysiłku kilkunastu najzdolniejszych funkcjonariuszy, w ciągu kilkunastu dni śledztwa nie ujawniła żadnych nowych okoliczności. Jak to się zwykło mówić w takich wypadkach — śledztwo utknęło na martwym punkcie.

K. POL
(cdn)

Przełamano „upór" MP-1

400 M/MIN. - to nie ostatnie słowo skolwińskich papierników

KAŻDY nieomal ze szczecinianków zna perypetie i trudności, które miała załoga Papierni Skolwin z ustabilizowaniem ruchu Pierwszej Maszyny Papierniczej czyli MP-1. Według założeń wytwórcy — a jest to największa i najszybsza maszyna w Polsce — powinna ona dawać ok. 150 ton papieru na dobę przy prędkości taśmy papieru ok. 450 m/min. Ale takiej prędkości, ani takiej wydajności nie udało się w Skolwinie osiągnąć. Wszystkie próby kończyły się fiaskiem. Poprzestano zatem na szybkości 350 m/min. i wydajności zależnej od rytmiczności pracy maszyny rzędu 100 ton na dobę. Załogę zaczęło nurtować przekonanie, że bariery tej nie da się przekroczyć.

TYMCZASEM w nocy 13 listopada na zmianie „A", po kilkudniowych próbach i przygotowaniach, uzyskano na maszynie szybkość 400 m/min. Podskoczyła wydajność produkcji papieru. I choć ze względu na różnego rodzaju awarie i przerwy w pracy nie ma jeszcze pełnej stabilizacji maszyny, psychoza „bariery szybkości" została przełamana.

Świadoma sukcesu załoga mówi już o zwiększeniu szybkości do 450 m/min. i uzyskaniu zakładanej wydajności maszyny. Ale to odległe jeszcze sprawy.

W czasie naszej wizyty w papierni spotkaliśmy przy MP-1 Leonarda RYMKIEWICZA — maszynistę, który prowadził maszynę w nocy 13 listopada.

— Na sukces złożyły się dwa czynniki, odwaga i modernizacja — powiedział nam L. Rymkiewicz. — Odwaga, bo poczyniono już tyle prób, że zrobienie jeszcze jednej bez rezultatów narażało na kpiny mniej przekonanych o tym kolegów. Zaczęliśmy też prace drobnych poprawek maszyny szukać przyczyn gdzie indziej. Okazuje się między innymi, że świeżość papierówki ma niemały wpływ na prawie się tam my.

Inżynier zmianowy, Antoni DĘBOWSKI z zapałem tłumaczy na czym polegało powodzenie eksperymentu z MP-1.

— Od początku były kłopoty z technologią. Przy mniejszej szybkości kłopoty malały, można było ustalić względnie stałą wydajność. Stąd też utarło się przekonanie, że rwie się, bo jedziemy za szybko. Wszystkie dotychczasowe próby polegały na zwiększaniu szybkości. Tym razem rozważyliśmy sprawę od strony poprawienia technologii. Wprawdzie na podstawie kilku, czy kilkunastu dni dobrej „jazdy" nie można mówić o pełnym powodzeniu, ale zasadniczy krok został zrobiony, co rokuje nadzieje na dalsze...

AKTYWNA postawa załogi Papierni sprawiła już, że zakład, który wlókł się na szarym końcu w polskim przemyśle papierniczym awansował do czołówki i uzyskał w niej poczesne miejsce, sądzić zatem należy, że ostatni sukces ludzie ze Skolwina potrafią utrwalić. (wit)

inż. A. DĘBOWSKI z zapałem studiuje zagraniczną literaturę dotyczącą papiernictwa.

Fot. St. CIEŚLAK

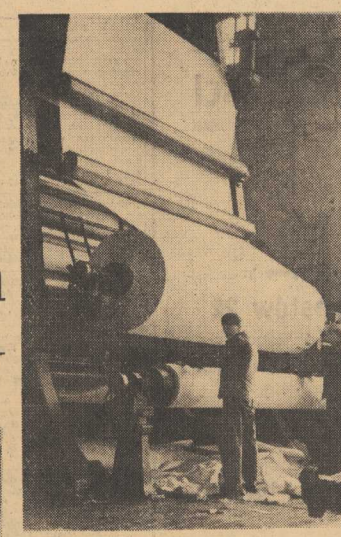

TAK wygląda urządzenie do „gładzedzenia" papieru.

Foto: St. CIEŚLAK

Batalion im. „Starego" na jugosłowiańskiej ziemi

ZA WOLNOŚĆ NASZĄ i WASZĄ

CZY WIECIE, ŻE ŁÓDZCY PPR-owcy WALCZYLI W SZEREGACH PARTYZANTKI... JUGOSŁOWIAŃSKIEJ?

JAK DO TEGO DOSZŁO — OPOWIEM, POSŁUGUJĄC SIĘ WSPOMNIENIAMI JÓZEFA RZETELSKIEGO, KOMENDANTA KOMPANII POLSKIEJ IM. „STAREGO" (PSEUDONIM PIERWSZEGO SEKRETARZA KC PPR — M. NOWOTKI), WCHODZĄCEJ W SKŁAD MIĘDZYNARODOWEJ BRYGADY PARTYZAŃCKIEJ „LIBERTE".

UCIECZKA Z OBOZU

SIERPIEŃ 1943. Wielka wsypa na Chojnach, Bałutach i w Rudzie. Gestapo szaleje. Setki aresztowań...

Część łódzkich PPR-owców znalazło się (najpierw) w Mauthausen, a w miesiąc później — w obozie Leibl-Pass, na granicy jugosłowiańsko - austriackiej. W obozie przebywali Francuzi, Polacy, Czesi, Słowńcy i Rosjanie, w łącznej liczbie 2.400 ludzi. Od świtu do nocy, głodni, bici, schorowani, przy trzaskającym mrozie (dochodził do — 30 st.) przebijali tunel w litej skale, który miał skrócić drogę łączącą graniczące ze sobą kraje — Jugosławię i Austrię.

GRUDZIEŃ 1943, styczeń 1944. W obozie powstają dwie grupy Ruchu Oporu.

Na czele francuskiej stają członkowie Partii Komunistycznej — Louis GARNIER i Maurice COLIN, na czele polskiej łódzcy PPR-owcy — Józef RZETELSKI, Bronisław ZNOJEK, Stanisław KŁOSIŃSKI, Józef JAGIELSKI. Obydwie grupy nawiązują kontakt z jugosłowiańskimi partyzantami. Celem tej współpracy jest przede wszystkim ucieczka z obozu, a później walka z wrogiem, przy boku jugosłowiańskich towarzyszy.

WRZESIEŃ 1944. Pierwsza próba długo przygotowywanej ucieczki. Udaremniona... burzą śnieżną! Druga ucieczka również nie dochodzi do skutku.

KWIECIEŃ 1945. Dowództwo obozu skierowuje do miasteczka Tirzyce 400 więźniów, którzy mają w tamtym rejonie wznosić zapory przeciwczołgowe. W grupie wyprowadzonych więźniów znajdują się prawie wszyscy członkowie... obydwu grup Ruchu Oporu. Decyzja może być tylko jedna...

4 MAJA 1945. Kolumna więźniów wraca po pracy. Zbliża się do miejscowości Rosenbach.

Uprzedzeni partyzanci jugosłowiańscy są na miejscu. Pierwsze strzały. Więźniowie rzucają się na SS-mańską eskortę. Walka na śmierć i życie. Stawką jest właśnie życie i — wolność! Bronisław Znojek rozwija czerwony sztandar (przygotował go jeszcze w Tirzycach). Bitwa jest krótka, ale krwawa.

Pod szczyty płynie melodia i słowa — w pięciu językach — „Międzynarodówka"...

BATALION IM. „STAREGO"

PRZY boku jugosłowiańskiej partyzantki powstaje międzynarodowa brygada partyzancka. Przyjmuje nazwę jakże symptomatyczną — „Liberte". W jej skład wchodzi kompania francuska oraz kompania polska im. „Starego". Liczy sobie 124 ludzi, różnych narodowości przeważają liczebnie Polacy. Jest ich w kompanii 93, a wszyscy są członkami Polskiej Partii Robotniczej. Komendantem polskiej kompanii jest Józef RZETELSKI, jego zastępcą i sekretarzem Komitetu Partyjnego St. JAWORSKI, a komisarzem politycznym Wł. GRYLAK.

Polska kompania boleśnie dała się we znaki hitlerowcom, dobrze zapoznając się w historii walki na ziemi jugosłowiańskiej „O wolność naszą i waszą".

...Pod Sant Jacob przez 48 godzin powstrzymywała napór hitlerowskich dywizji (124 ludzi przeciwko 13 tys. wyborowych żołnierzy!)...

...W kilka dni później wywiodła brawurowym atakiem jugosłowiański oddział partyzancki, zamknięty w kotle przez przeważające siły wroga.

* * *

MAŁO znany to, ale ciekawy i charakterystyczny fragment historii żołnierzy robotniczej partii. (M. San.)

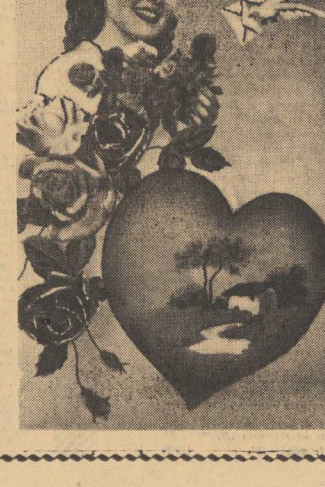

W „Krainie czaru i upojenia"

LAKIEROWANY „CUD PIĘKNOŚCI"

BYŁO to chyba na wiosnę ub. roku, kiedy zdumieni warszawiacy spostrzegli koło stołecznego CDT-u tłum ludzi, otaczający ulicznego handlarza. W centrum jednej ze stolic europejskich, pod bokiem reklamowego domu towarowego usłyszeliśmy iście przedwojenny „zaśpiew" domorosłego sprzedawcy:

— Panie i panowie, szanowna publiczności! Za jedne 120 złotych możecie uszczęśliwić siebie, rodzinę i sąsiadów. Te oto „landszafta" staną się ozdobą waszego domu, umilą życie, wprowadzając w krainę czaru i upojenia. Za jedne 120 złotych... Okazja!

Oleodrukowa „okazja" upajała ludzi do tego stopnia, że kupowali masowo potworne kicze z jeleniami i bez, z seledynowym niebem i górami pokrytymi watą śniegu, z góralem, któremu żal...

NO, COŻ? Wiadomo stolica, w której wszystko może się zdarzyć.

ALE i Szczecin nie jest gorszy.

Parę dni temu nadeszła do naszej redakcji wzruszająca przesyłka z kartkami „pocztowymi" na najrozmaitsze okazje imieninowe i karnawałowe.

I CÓŻ na nich widziem? — jak mówią warszawiacy.

Przytulona para z cukierkowatymi uśmiechami spogląda sobie w oczy poprzez bukiet upajająco „różowych" róż — a wszystko to okolone karminową otoczką zgrabnego serduszka. Albo „śnięta" dziewica w zadumie patrzy w siną dal, którą zaprezentowano obok w postaci skromnej, wiejskiej chatki ukochanego, stojącej pośród zieleni drzew i krzewów. Również w nieodzownym serduszku. Jest i gołąbek z listem w dziobku.

KARTKI „cud piękności" — kolorowane zdjęcia fotomontażowe wzruszyły nas w redakcji do tego stopnia, że zaczęliśmy się zastanawiać, kto jest ich wydawcą i kto wydał pozwolenie na wydrukowanie podobnego koszmaru złego smaku. Ale o tym kroniki (kartki) milczą. Nigdzie ani śladu adresu drukarni, wydawcy, ani nr pozwolenia urzędu kontroli prasy i wydawnictw.

A kupić można nie tylko na placu Tobruckim.

A JEŚLI ktoś myśli, że w Szczecinie działa jakakolwiek komisja dbająca o estetykę i dobry smak witryn sklepowych (o czym już w „Kurierze" nie raz!) — niech przyjdzie na ul. Jagiellońską. Spojrzawszy na lalkę wzrostu sporego niemowlaka, ubraną w ślubny strój panny młodej, która „zdobi" bukiety kwiatów w oknie wystawowym — nie będzie miał żadnych wątpliwości.

Na każdym kroku zaprasza nas „kraina czaru i upojenia".

A szkoda!

AGATA

Warto wiedzieć

Kiedy wnęki w ścianie przestaną być szczęśliwym trafem?

OD LAT wszyscy twierdzą, że obudowana wnęka lepsza od szafy, że lokatorowi oszczędza miejsca w mieszkaniu i pieniędzy w kieszeni, przemysłowi drzewnemu zaś szlachetnego surowca (boki i tyły mogą być wykonane z pośledniejszych gatunków drewna).

— Kiedy więc wreszcie wnęki w ścianie przestaną być szczęśliwym trafem, wygraną na loterii, a staną się regułą i kiedy w sklepach meblarskich obok dwu i trzydrzwiowych szaf — jako żywo przypominających „sypialkę" babci — znajdą się również elementy do obudowy wymarzonych wnęk?

Na pytanie nasze odpowiada dyrektor Departamentu Inwestycji Mieszkaniowej „ZOR" mgr Zdzisław DROZD.

— Przed kilku miesiącami resort Gospodarki Komunalnej wydał zarządzenie w którym zaleca wprowadzanie do projektów mieszkaniowych wnęk oczywiście tam, gdzie jest to ze względów konstrukcyjnych możliwe. Projektanci przyjęli to zarządzenie ze zrozumieniem i chyba w przyszłości nie będzie powodu do narzekania na brak szaf i szafek w ścianie. Ale trzeba przynajmniej z półtora roku poczekać aż z rajzbretów wnęki trafią do mieszkań.

Wnęki mają mieć znormalizowane wymiary, by łatwo było przemysłową metodą produkować ich obudowę, której wzory znalazły się już w katalogu mebli wbudowanych. Z tego samego zresztą katalogu pochodzą i elementy do obudowy kuchni, które niedawno ukazały się na rynku i miejsca zdobywając ogromne uznanie nabywców.

Dobrze byłoby, gdyby przemysł meblarski zawczasu zajął się produkcją wyposażenia do wnęk. Na pewno nie zrobi na tym gorszego interesu jak na obudowie do kuchni. (t)

Jak zdobyć prywatną kolekcję?

POLSKI plakat filmowy zdobywa coraz większe uznanie na całym świecie. Centrala Wynajmu Filmów oraz Związek Polskich Artystów Plastyków — otrzymują dziesiątki listów z zagranicy z prośbą o nadesłanie plakatów na organizowane wystawy, do kolekcji prywatnych, a nawet (słuchajcie, to bardzo ciekawe!) do... ozdoby mieszkań.

W liście **Królewskiej Holenderskiej Akademii Sztuk Pięknych** czytamy m. in.:

„...Plakaty pokazaliśmy na wewnętrznej wystawie dla profesorów i studentów naszej Akademii. Spotkały się one z ogólnym zachwytem. Oryginalność idei i wielkie opanowanie rzemiosła twórczego nadają plakatowi polskiemu rangę dzieła sztuki, co nie zdarza się bardzo rzadko, nawet przy bardzo dobrych plakatach... W przyszłym roku zamierzamy zorganizować wystawę wyłącznie polskiego plakatu filmowego";

Czasopismo **„Studencki list" (Zagrzeb)** zamieściło informację o otwarciu — z okazji premiery filmu Andrzeja Munka „Zezowate szczęście" — wystawy naszego plakatu filmowego. Cytujemy charakterystyczny fragment:

„...Polski plakat filmowy reprezentuje najwyższe osiągnięcia artystyczne w tej dziedzinie, czym niewiele plakatów filmowych może się pochwalić...";

Interesujący list nadesłał p. **Rütta Vesanen z Helsinek:**

„W ubiegłym roku odwiedziło Helsinki kilku polskich studentów. Przywieźli ze sobą Wasze plakaty filmowe, które obejrzeliśmy w Bibliotece Uniwersyteckiej. Nie sądziłam, że gdzieś na świecie istnieje taki kraj, w którym plakaty mogłyby być sztuką. Teraz wiem: tym krajem jest Polska!" (de)

UWAGA!!! UWAGA!!!

Usługi dla ludności

SZCZECIŃSKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO
Szczecin, ul. 5-go Lipca Nr 18
telefon 475-05

zapraszają

do korzystania z punktów usługowych:

Zakład przy Al. Piastów 22

telefon 87-27

NAPRAWY BIEŻĄCE SAMOCHODÓW „Warszawa", „Lublin", „Star",

MOTOCYKLI „Junak", „WFM", „WSK",

KONSERWACJA wszystkich typów samochodów i motocykli.

Zakład przy ul. 5-go Lipca 18

telefon 465-48

USŁUGI ELEKTROTECHNICZNE

PRZEWIJANIE SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH wszelkich typów w tym SILNIKI PRALEK, LODÓWEK, ODKURZACZY itp.

WYMIANA SPIRAL GRZEJNYCH

USŁUGI GALWANICZNE CHROMOWANIE, NIKLOWANIE, KADMOWANIE i MIEDZIOWANIE wszelkich dostarczonych przedmiotów,

SPRZEDAŻ ŻYRANDOLI I GALANTERII OŚWIETLENIOWEJ.

WYKONAWCY GWARANTUJĄ SZYBKĄ I SOLIDNĄ OBSŁUGĘ.

96-K

ZARZĄD PORTU SZCZECIN

zawiadamia P. T. KLIENTÓW

że z dniem 8 stycznia 1962 r. wszystkie biura administracji ZPS, mieszczące się dotychczas w Szczecinie przy ul. Wały Chrobrego 2

zostały przeniesione

do nowego budynku przy ul. Bytomskiej Nr 7.

Obecny adres administracji ZPS brzmi:

ZARZĄD PORTU SZCZECIN
Szczecin, ul. Bytomska 7.

105-K

Przetarg nieograniczony

NA SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH:

marki Dodge, typ 110, nr silnika 54017C,
— cena wywoławcza 42.000 zł
marki Star, typ 20, nr silnika S 4210490,
— cena wywoławcza 45.000 zł

ogłaszają

PAŃSTWOWE TEATRY DRAMATYCZNE W SZCZECINIE

Przetarg odbędzie się w dniu 29 stycznia 1962 roku o godz. 11 przy ul. Swarożyca 5.

Samochody oglądać można w dniach od 15. I. do 28. I. 1962 r. w godzinach 10—12.

Wadium 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacać w kasie Państwowych Teatrów Dramatycznych w Szczecinie najpóźniej do dnia 27. I. 1962 r. 103-K

LOKALE

2 LUB 3 POKOJE, wygody, Śródmieście zamienię na 2 pokoje, Śródmieście, nowe budownictwo. Wiadomość: Śląska 47—5, tel. 367-04. 208-G

BEZDZIETNE małżeństwo, po studiach poszukuje pokoju sublokatorskiego na rok. Telefon 85-07. 209-G

WYNAJMĘ pokój. Podjuchy, ul. Biała 1—3. 210-G

PANIENKA poszukuje pokoju sublokatorskiego. Telefon 39-136. 211-G

3 POKOJE, wygody, centrum, III piętro zamienię na pokój z kuchnią, nowe budownictwo. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 24. 212-G

MŁODY magister poszukuje pokoju lub mieszkania wyłączonego spod kwaterunku. Oferty zgłaszać: telefon 26-651. 213-G

2 POKOJE z kuchnią w Śródmieściu zamienię na pokój. Ul. Jagiellońska 83—1. 214-G

2 POKOJE 38 m kw., kuchnia, łazienka, wysoki parter, w centrum zamienię na większe do 80 m kw. Telefon 466-89. 215-G

POKÓJ z kuchnią w Szczecinie-Dąbiu zamienię na równorzędne w Szczecinie. Sławomira 17—29. 216-G

KRAWCOWA poszukuje pokoju lub mieszkania wyłączonego spod kwaterunku. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 20. 217-G

2 POKOJE, kuchnia zamienię na pokój z kuchnią. Rewolucji Październikowej 6—35. 218-G

NAUKA

UDZIELAM korepetycji z matematyki. Tel. 42-280. 109-G

PRACA

POMOC domowa najchętniej starsza do 2 osób z 4-letnim dzieckiem potrzebna. Ul. Krzysztofa Kolumba 10—4. 192-G

GOSPOSIA w starszym wieku najchętniej rencistka potrzebna. Zgłoszenia Piramowicza 7 m 9. 167-G

GOSPOSIA samodzielna do rodziny 3-osobowej potrzebna. Szczecin, Jagiellońska 34—2 do godz. 16 lub po 19. 193-G

OPIEKUNKA do dzieci potrzebna. Warunki dobre. Tel. 34-923. 194-G

POMOC do dziecka na 8 godz. potrzebna. Warunki dobre do uzgodnienia. Wiadomość: Al. Wojska Polskiego 196—1. 195-G

KUCHARKA samotna potrzebna. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 22. 197-G

SAMODZIELNA gosposia o pełnych kwalifikacjach potrzebna od zaraz. Warunki dobre. Wiadomość: „Komis", ul. Jagiellońska 82, telefon 45-139, wieczorem 87-24. 198-G

SPRZEDAŻ

MASZYNĘ dziewiarską „Passap 201" sprzedam. Szczecin, Kr. Jadwigi 4—5. 200-G

„JAWĘ" 250 cm³, stan b. dobry sprzedam. Tel. 70-323. 201-G

PIANINO krzyżowe, metalowa płyta sprzedam. Jagiellońska 80—14. 202-G

STOŁOWY i inne meble, oraz jesionkę męską sprzedam. Bol. Krzywoustego 53—7. 203-G

SAMOCHÓD marki „Warszawa", stan bardzo dobry sprzedam. Tel. 447-76, po godz. 16. 204-G

MASZYNĘ dziewiarską „Knitax M2" okazyjnie sprzedam. Tel. 421-73. 205-G

MATRYMONIALNE

POZNAM panią z własnym mieszkaniem do lat 32. Cel poważny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 23. 206-G

KAWALER lat 30, brunet z braku znajomości pozna panią do lat 30. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 21. 207-G

DYSKRETNIE, szybko, korespondencyjnie, pozna Cię Biuro Matrymonialne „Syrenka", Warszawa, Elektoralna 11. Prześlij 10 złotych znaczkami, otrzymasz 300 atrakcyjnych ofert. Informacje. 5136-K

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację szkolną i legitymację Szkoły Muzycznej na nazwisko Ewa Zawadowicz. 190-G

ZGUBIONO przepustkę portową wydaną przez Zarząd Portu Szczecin na nazwisko Adolf Blazewicz. 219-G

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Stanisław Melon. 220-G

ZGUBIONO legitymację studencką wydaną przez WSR Szczecin na nazwisko Kazimierz Krupski. 221-G

SKRADZIONO legitymację służbową PAM na nazwisko lek. Halina Pilawska. 222-G

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową nr 370911 na nazwisko Ewa Wielgomasz. 223-G

Pracownicy Poszukiwani

CUKIERNIK (samodzielny) potrzebny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 pod „Cukiernik". 191-G

7 MECHANIKÓW samochodowych, 1 księgowa-finansowa oraz 1 sprzątaczkę zatrudni od zaraz W.Z.G.S. Zakład Transportu w Szczecinie-Dąbiu, ul. Pomorska 53/57, tel. 32-195. 106-K

1 GŁÓWNEGO MECHANIKA, wymagane wyższe wykształcenie, 5 lat praktyki lub średnie i 10 lat praktyki na stanowisku technicznym, 3 techników budowlanych, wymagane średnie wykształcenie techniczne i 3 lata praktyki, 1 głównego księgowego do ADM, wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne, 4 lata praktyki w księgowości, lub wykształcenie średnie ekonomiczne i 8 lat praktyki w księgowości, 1 głównego księgowego do dyrekcji, wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne, 4 lata praktyki w księgowości, lub wykształcenie średnie ekonomiczne i 8 lat praktyki w księgowości, 2 kierowników do ADM wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne lub techniczne i 5 lat praktyki w zawodzie, 1 sekretarkę maszynistkę, wymagane średnie wykształcenie z praktyką, 1 ogrodnika wymagane średnie wykształcenie lub 7 kl. i wieloletnia praktyka, 1 starszego referenta zaopatrzenia, wykształcenie średnie i 3 lata praktyki zatrudni Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych Szczecin-Śródmieście Nr 2. Kandydaci mogą się zgłaszać codziennie w Dzielnicowym Zarządzie Budynków Mieszkalnych Szczecin-Śródmieście Nr 2, ul. L. Heyki 23 w godzinach 7.30 do 15.15 i składać swoje oferty. 109-K

EKSPEDIENTÓW portowych — wymagana znajomość języków obcych — angielskiego lub niemieckiego, zatrudni od stycznia „Spedrapid" Wały Chrobrego nr 3, pokój 182. 110-K

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego marki FSO — Warszawa, Nr silnika 2074787. Cena wyw. 30.000 zł

ogłasza

SZCZECIŃSKA FABRYKA NARZĘDZI

Szczecin-Dąbie, ul. Młyńska 9, tel. 32-410.

Przetarg odbędzie się w dniu 24. I. 1962 r. o godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa zgodnie z Zarządzeniem Ministra Komunikacji. Udział w przetargu mogą brać wszystkie instytucje i przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne po wpłaceniu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej pojazdu. Samochód można oglądać w dniach 18. 19. 20 stycznia 1962 r. w godz. od 8—15,30. 104-K

SZCZECIŃSKA STOCZNIA REMONTOWA

zatrudni natychmiast

3 INSPEKTORÓW ZAOPATRZENIA — wymagane wykształcenie średnie techniczne plus praktyka,

3 INŻYNIERÓW MECHANIKÓW na stanowiska mistrzów (pożądana znajomość remontu silników okrętowych lub kotłów okrętowych),

2 INŻYNIERÓW o specjalności budowy kadłubów okrętowych,

1 KSIĘGOWĄ do sekcji obrachunkowej.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr ul. Ludowa 13, tel. 360-11, wewn. 216 lub 217. 106-K

STARSZEGO księgowego, 1 technika mechanika, 1 technologa drzewnego, 1 konstruktora budownictwa okrętowego, 1 ekonomistę d/s zaopatrzenia, 1 montera silnikowego, 1 elektryka z uprawnieniem PRS, 15 szkutników lub stolarzy przyjmie natychmiast Stocznia Jachtowa Szczecin ul. Światowida 6. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. 86-K

OKRĘGOWA Spółdzielnia Mleczarska w Stargardzie Szczecińskim, ul. Barnima 5, zatrudni z dniem 1 lutego 1962 r. głównego księgowego, wymagane jest wykształcenie średnie i co najmniej 4 lata praktyki w przemyśle oraz zatrudni z dniem 1 marca 1962 r. zastępcę głównego księgowego. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia prosimy kierować na wyżej wymieniony adres. 66-K

TELEWIZJA

(Program szczeciński)

17 — „Klub myszki Miki", 17.45 — telekonkurs „Mali gospodarze kraju", 18.25 — kino krótkich filmów, 19 — wszechnica TV „Rembrandt", 19.30 — dziennik TV, 20 — teleturniej „Drzewko mądrości", 20.30 — mag. aktualności ze świata „Peryskop", 21.05 — widowisko o Rudolfie Hoessie — wrogu ludzkości, 21.55 — ostatnie wiadomości, 22 — DOBRANOC z melodią.

(Program berliński)

13.15 — film „Profesor Hannibal", 16 — widowisko dla dzieci od lat 10 „Jeckel ma pomysł", 18.45 — omówienie programu, 18.55 — pozdrowienia telewizji dziecięcej, 19 — spot Kanie w Berlinie z K. E. Schnitzler, 19.40 — prognoza pogody, 19.45 — kronika, przegląd wydarzeń, 20 — „Wszystko o celulozie", 21 — reportaż o Burmie, 21.30 — „Tańczy Maja Plisieckaja", artystka Teatru Wielkiego w Moskwie; ostatnie wiadomości kroniki.

CZWARTEK

10 — Kronika, 10.15 — film telewizyjny „Przysięga żołnierza Pooley'a", 11.25 — reportaż „Jak się zmieniasz Berlinie", 11.50 — test, 13.15 — film „Low ca zwierząt", 14.30 — zawody narciarskie w kombinacji klasycznej, 16 — widowisko dla dzieci od lat 12 „Kiedy się zejdziemy — będzie widno", 18.15 — mieszanka sportowa, 18.45 — tysiąc wiadomości telewizyjnych, 18.55 — pozdrowienia telewizji dziecięcej 19 — „Ze świata motoryzacji", 19.25 — prognoza pogody, 19.30 kronika, przegląd wydarzeń, 20 — widowisko telewizyjne „Białe i czarne baranki", 21.35 — „Hija Repin", 21.45 — zawody narciarskie z Brotterode; ostatnie wiadomości kroniki.

KINA TERENOWE

GOLENIÓW (Wisła) — „Czer wony tygrys" — wł.
GRYFICE (Capitol) — „Music-hall" — ang.
WĘGORZYNO (Światowid) — „Dwa piętra szczęścia" — węg.
GRYFINO (Gryf) — „Niebezpieczny wiek" — argent.
NOWOGARD (Orzeł) — „Bieg na orzechy" — węg.

TEATRY

POLSKI — „Dowód osobisty" g. 19.30.
WSPÓŁCZESNY — „Kordian" g. 19.30.
OPERETKA — „Roxy" g. 19.15.

KINA

KOSMOS — „Wojna i pokój" — dwie serie — g. 9, 13, 17, 21 — USA — od lat 12 — (środa i czwartek)
DELFIN — „Zuzanna i chłopcy" g. 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30 — pol. — od lat 16 (środa i czwartek)
BAŁTYK — „Alicja w krainie czarów" g. 11.10 — „Anatomia morderstwa" g. 13.10, 16.30, 20 — USA — od lat 18 (środa i czwartek)
POLONIA — „Historia żółtej ciżemki" g. 13, 15, 17, 19, 21 — pol. — od lat 7 — czwartek: g. 11, 13, 15, „Siedma pieczęć" g. 18.15 i 20.30 — franc.
PIONIER — „Dzielni strażacy" g. 10 — „Światła na biegunach" g. 17 — „Mąż swojej żony" g. 11, 13, 15, 16.30 20.30 — pol — od lat 12
MUZA (Pomorzany) — „Fortunella" g. 17.30, 19.30 — fr.-wł. — od lat 16.
PROMIEŃ — „Trudne lata" g. 15.40, 18, 20.15 — wł. — od lat 16
MRŃ — „Maria Candelaria" g. 16, 18.30, 21 — meksyk. — od lat 16
FALA — „Bunt kapitana" g. 18, 20.30 — czeski — od lat 16
PAŁAC MŁODZIEŻY — „Królewna ze złotą gwiazdką" g. 15.30, 17.30 — czeski — od lat 13
MARS — „Nie ma pogrzebów w niedzielę" g. 16.30, 18.30, 20.30 — franc. — od lat 18
ECHO (Krzekowo) — „Milion" g. 18, 20 — franc. — od lat 12
SOSENKA (Tanowo) — „Ciao, ciao bambina" g. 18 — wł. — od lat 16
ŚWIT (Skolwin) — „Miejsce na górze" g. 17, 19 — ang. — od lat 18
MEWA (Zdziechowo) — „Rozkaz zabić" g. 18, 20.15 — ang. — od lat 18
STYLOWE (Huta „Szczecin") — „W świecie neonów" g. 17.30, 19.30 — szw. — od lat 16
ŻEGLARZ (Gołęcino) — „Champion" g. 16.30, 18.30, 20.30 — USA — od lat 16
SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Garsoniera" g. 16, 18.30, 21 — USA — od lat 16 — panorama miczny
PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Wyzwanie" g. 17, 19 — wł. — od lat 16
BAJKA (Police) — „Złodziej z Bagdadu" g. 17, 19 — ang. — od lat 12
1 MAJ (Żydowce) — „Flip i Flap na bezludnej wyspie" g. 17, 19 — franc. — od lat 16
MARZENIE (Wielgowo) — „Skrzynki na start" g. 18 — ang. — od lat 10
REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK
FOTOPLASTYKON — W. Polska 36 — „W drodze na Krym" g. 10—21.

KLUBY

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — czynny od g. 11.
NOT — Wojska Polskiego 67 — czynny od g. 13.
GARNIZONOWY — Wawrzyniaka 5 — „Wspomnienia o pracy i walce kobiet w szeregach PPR i jej oddziałach zbrojnych" g. 18.
TPPR — Woj. Pol. 66 — filmi „Śladami bandy" g. 18, 20 — radz.
PTTK — pl. Lotników 9 — czynny od g. 9—22.
KOMENDA CHORĄGWI — Ogińskiego 15 — wieczornica i konkurs „Co wiesz o PPR" g. 18.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromyńska 27 — średniowieczna sztuka pomorska, renesansowe stroje książąt pomorskich, współczesne malarstwo polskie — godz. 10—16.
WAŁY CHROBREGO 3 — archeologia, przyroda, wystawy morskie — godz. 10—16.

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — św. Wojciecha 7.
III KLINIKA CHIR. — Pomorzany.
PRZYCHODNIA DLA MATEK I DZIECKA — św. Wojciecha 7 — g. 19—7 rano.
PORADNIA INTERNISTYCZNA — Woj. Pol. 72 — g. 18—22

APTEKI

NR 1 — Woj. Pol. 14 — tel. 352-61
NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44

RADIO

WIADOMOŚCI: 16, 18.30 23.50
GERWIS RYBACKI: 19
SZCZECIN: 16.05 — „Kwadrans w rytmie trzy czwarte", 16.20 — sportowe rozmaitości, 16.40 — „Ostatni rejs", 17 — „Świat się śmieje", 17.30 — przegląd aktualności Wybrzeża, 19 — „Strzare humanum est", 19.35 felieton J. Michalskiego, 22.30 — koncert symfoniczny.

WARSZAWA: 15 — „Nad pięknym, modrym Dunajem", 15.30 — dla dzieci „Odbiornik tranzystorowy", 18.35 — „Ludzie — ludziom", 19.05 — „Muzyka i aktualności", 19.30 — „Panny młode, czyli komedia paryska", 20.02 — muzyka taneczna, 20.30 — felieton muzyczny J. Waldorfa, 21 — „Z kraju i ze świata", 21.40 — gra orkiestra PR, 22.10 — „Nie zapuszczajmy tasiemy", 23.30 — muzyka taneczna.

SPORT

„Pierwsza jaskółka" już w Szczecinie

JESZCZE do rozpoczęcia sezonu piłkarskiego prawie dwa miesiące, a już wśród kibiców gorączka przedsezonowa. Nawet ci, którzy po każdym nieudanym meczu swych pupilów w zeszłym roku zarzekali się, „że już nigdy więcej" — zaczynają wpadać w trans, w którym będą się znajdować przez kilkadziesiąt niedziel anno Domini 1962. O tym że podnosi się rtęć w termometrze piłkarskim świadczy również coraz większa ilość wzmianek, artykułów, felietonów i informacji na tematy piłkarskie w pismach sportowych i gazetach codziennych.

NIE ZAWSZE, niestety, wszystkie z wiadomości pokrywają się z prawdą — jak to mieliśmy okazję przekonać się ostatnio — ale atmosfera piłkarska już się wytworzyła.

PRZED KILKU tygodniami pisaliśmy o tym, iż w zespole Pogoni w zbliżającym się sezonie (mamy nadzieję, że również w wielu dalszych)

PIŁKA NOŻNA

Zmiany personalne

OPOLE PAP. Nieprawdziwe okazały się pogłoski jakoby barwy Odry Opole mieli opuścić: Jarek, Szczepański i Gajda. Z wyjątkiem Kleszcza, który ma przenieść się do Stali Mielec, cała „stara" gwardia Odry pozostaje na miejscu. Akces do opolskiej jedenastki zgłosili; natomiast: Drodzioł ze Śląska oraz dwóch zawodników Naprzodu Lipiny: pomocnik Więcek i napastnik Kuś. Dotychczas nie wiadomo, kto będzie trenował drużynę opolską, nie zostały bowiem jeszcze zakończone rozmowy z trenerem Matyasem.

* * *

KATOWICE PAP. Kierownictwo Stali Sosnowiec zaangażowało nowego trenera piłkarskiego. Został nim Teodor Wieczorek, który w ub. roku opiekował się piłkarzami Odry Opole.

zagra młody, utalentowany bramkarz BOGUSŁAW BIAŁEK. Po tej wiadomości otrzymaliśmy informację, iż Białek ma jednak trudności ze zwolnieniem z okręgu opolskiego. Wczoraj okazało się, iż trudności te przestały istnieć i Białek w pierwszych dniach bieżącego roku otrzymał zwolnienie. Wczoraj młody, sympatyczny zawodnik złożył wizytę w naszej redakcji, podczas której zakomunikował nam tę wiadomość.

BOGUSŁAW BIAŁEK, kilkakrotny reprezentant Polski w drużynie juniorów, wychowanek Odry Opole w ubiegłym roku reprezentował barwy Unii Racibórz i szczeńscy kibice mieli okazję oglądać go w spotkaniu z Arkonią, a następnie w pamiętnym meczu z Pogonią Szczecin, w którym — szczególnie w pierwszej połowie — zademonstrował nieprzeciętną formę. Pan Bogusław mieszka w Szczecinie już od kilku tygodni. Uczestniczył w czterech dotychczas przeprowadzonych przez trenera CZYŻEWSKIEGO treningach i jest ogromnie zadowolony z atmosfery jaka panuje w drużynie. W zeszłym roku w Unii Racibórz praktycznie trenował sam, gdyż klub ten nie miał trenera. Nasz rozmówca jest przekonany, iż pod doświadczonym okiem swego obecnego wychowawcy będzie mógł uzyskać właściwą formę.

— Właściwą, to znaczy jaką?

— No... każdy zawodnik marzy o tym by grać w reprezentacji. A więc chyba taką.

— Grał pan już na wszystkich ligowych boiskach w kraju. W którym mieście publiczność według Pana jest najsympatyczniejsza?

— BARDZO obiektywna, ale może zbyt chłodna jest w Warszawie, natomiast — przyswiegam, to nie jest komplement — bardzo dobrze mi się grało przy publiczności szczecińskiej. Warto zresztą dodać, że w okresie zeszłorocznych rozgrywek II-ligowych, w których uczestniczyłem, największa frekwencja podczas obydwu spotkań była w Szczecinie. Nie chciałbym być źle zrozumiany, jako były zawodnik Unii Racibórz, ale najbardziej fanatyczna publiczność znajduje się właśnie w tym mieście. Tam np. miano do nas nawet pretensje o to, że z Pogonią, a więc z drużyną czołówki i jednym z pretendentów do awansu wygraliśmy tylko... 3:0.

— W Szczecinie o takie wyniki kibice do Pogoni nie mają pretensji. Dziękując za rozmowę, życzymy p. Białkowi i całemu zespołowi Pogoni jak najlepszych spotkań w przyszłym sezonie. (R.)

Likwidacja Pogotowia Pediatrycznego niedopuszczalna!

Prawie 30 małych pacjentów korzysta co noc z pomocy dyżurującego lekarza

OD 2 LAT istnieje w Szczecinie przy ul. Wojciecha pogotowie pediatryczne, w którym lekarz i pielęgniarka pełnią dyżury od godziny 19 do 7 rano. Dla każdej matki niezbędność tej placówki służby zdrowia jest jak najbardziej oczywista.

Wiadomo, że dziecko, rano zupełnie jeszcze zdrowe, może właśnie (jak to zazwyczaj u dzieci bywa) dopiero w późnych godzinach popołudniowych lub wieczornych wykazywać gwałtowne i niepokojące objawy chorobowe. Co wtedy?

Przychodnie lekarskie są po godzinie 17 nieczynne. Toteż matki korzystają bądź z usług Pogotowia Ratunkowego, lub też, i to właśnie nagminnie — z pomocy pediatry dyżurującego w nocnym ambulatorium dziecięcym przy ul. Wojciecha.

Niezbędna ta placówka istnieje jednak wyłącznie dzięki dobrej woli pracujących tam ludzi, którzy po normalnych zajęciach służbowych obejmują dyżury nocne, nie uzyskując w zamian wynagrodzenia należnego zgodnie z przepisami. Zarówno lekarze jak i pielęgniarki pracujące w pogotowiu przy ul. Wojciecha powinni bowiem otrzymywać 100 procentowy dodatek, przysługujący za służbę w godzinach nocnych. Niestety Wydział Zdrowia Prez. MRN nie dysponuje funduszami na ten cel.

Ponieważ dalsze tolerowanie sytuacji, w której pracownicy pogotowia pediatrycznego otrzymują za swą pracę mniejsze wynagrodzenie niż powinni, jest dla nich krzywdzące — zamierza się placówkę tę zlikwidować. Byłoby to oczywiście najprostszym wyjściem z sytuacji. Ale na pewno nie najrozsądniejszym. Sądzimy więc, że miejskie władze służby zdrowia wystąpią do Ministerstwa Zdrowia o przekształcenie nocnego ambulatorium pediatryczne go w specjalistyczną filię Pogotowia Ratunkowego.

Za jak najszybszym utworzeniem tego rodzaju filii najdobitniej przemawia liczba chorych, korzystających co noc z pomocy pogotowia pediatrycznego. Jak sprawdziliśmy w księdze rejestracji, w ciągu ostatnich trzech miesięcy, lekarz i pielęgniarka nocnego ambulatorium dziecięcego przyjęli ponad 2,5 tys. małych pacjentów.

Filie pediatryczne Pogotowia Ratunkowego istnieją już w wielu miastach województwa. Natomiast w Szczecinie, mieście o największej w Polsce liczbie dzieci działa dotychczas jedynie skromna namiastka takiej placówki.

Należałoby również pomyśleć o wyposażeniu tej placówki w karetkę pogotowia. Dotychczas udziela się chorym dzieciom pomocy jedynie na miejscu, w ambulatorium. Toteż zdarza się często, że matki przyjeżdżają tu ze swymi ciężko chorymi gorączkującymi dziećmi z odległych rejonów miasta. (dm)

HARCERKI ZE SWYMI KUKIEŁKAMI

Foto ST. CIEŚLAK

„ZUCH" zarabia na podróż w nieznane

MALI widzowie z zapartym tchem śledzą „mrożącą w żyłach krew" scenę walki dzielnego szewczyka z groźnym smokiem.

— Bij go, tłucz, brawo! — dopingują dzieci.

Tymczasem za kulisami konsternacja. Kędzierzawa głowa kukiełkowego szewczyka zaplątała się w olbrzymie zębiska gada i ani rusz nie można jej wyciągnąć... Nie tak łatwo manewrować kukiełkami.

— Zdarzały się jeszcze śmieszniejsze sytuacje — opowiadają mi szeptem opiekunowie kukiełek. — Kiedyś, przez naszą nieuwagę gąska chodziła na... dziobie. Albo jak Grzesiek Badetko niespodziewanie musiał grać ze smokiem. Nie znał dobrze sztuki i myślał, że ma porwać szewczyka, a to chodziło o królewnę. Zamieszania było szalone. „Wpadki" są jednak rzadkością.

TEATRZYK kukiełkowy „Zuch" powstał w ubiegłym roku na obozie wędrownym drużynowych zuchów. Jechali własnymi samochodami ze Szczecina aż do Czechosłowacji. Wozy prowadzili chłopcy. Nawiasem mówiąc na przejechane 2.100 km nie złapali ani mandatu, ani nie mieli wypadku. Dziewczęta zmontowały teatrzyk kukiełkowy, wystawiając sztuki w miejscach postoju. Obecnie teatrzyk rozrósł się, zwiększył repertuar. Pracuje w nim 15 osób z kadry szczecińskich drużyn zuchowych. Sami wykonują kukiełki i dekoracje. Duchowym opiekunem i reżyserem jest instruktor harcmistrz T. BADETKO.

— Nowy program — opowiadają twórcy „Zucha" — wystawiamy dla dzieci na zamówienia zakładów pracy. Ale chyba do wakacji zbierze się na benzynę, by znów pojechać na piękną wycieczkę.

DOBRY to objaw, że młodzież nie prosi o pieniądze, tylko zdobywa je przy pomocy własnej pracy i pomysłowości. Oprócz przedstawienia kukiełkowego harcerze mają jeszcze w programie zabawne sceny z Lajkonikiem, Turoniem i Herodem. (B)

Szkoły zamiast pomagać - przeszkadzają

— HOKUS-POKUS — szepce tajemniczo postać odziana w ciemną szatę. „Mag" zatacza laseczką ostatni znak i następnie do leżącej na stole czapki wkłada... zapalonego papierosa. Kłębi się gęsty dym...

— O rany, moja czapka. — denerwuje się właściciel. Iluzjonista uśmiecha się tylko i po 5 minutach ze spokojem oddaje nieuszkodzone nakrycie głowy.

Jest to tylko jeden z przykładów jak harcerze wypełniali dzieciom wolny czas w okresie ferii zimowych. Pomysły mieli niewyczerpane. Tam gdzie udostępniono im szkoły wyświetlali filmy, opowiadali bajki, urządzali giełdy filatelistyczne, wystawy zbieraczy widokówek, plakietek itp. Nieobozową akcją zimową objęto 35 tys. dzieci w całym województwie, z tego 10 tys. w samym Szczecinie. Harcerze za środki otrzymane z Głównej Kwatery ZHP organizowali dla dzieci posiłki, składające się z ciasta i gorącej herbaty. Na wypiek „babek" zużyto 135 ton mąki.

Niestety, nie najlepiej układała się współpraca ze szkołami. Mimo zgody Kuratorium na korzystanie z lokali szkolnych, kierownicy i... woźni okazali się ważniejsi. Bezceremonialnie wyrzucali harcerzy i dzieci, albo nie wpuszczali w ogóle do szkół. Celowały w tym zwłaszcza szkoły: nr 56 przy ul. Henryka Pobożnego, nr 46 przy ul. Felczaka i nr 52 przy ul. Wawrzyniaka.

Postępowanie to jest o tyle dziwne, że na ostatniej naradzie zorganizowanej przez Komitet Miejski PZPR i redakcję „Kuriera" w związku z akcją „Gdzie się dzieci bawić?" — obecni kierownicy szkół gorąco popierali nasze postulaty organizowania świetlic szkolnych i wychowania pozaszkolnego dzieci. (B)

ASTORIA najbliższym przeciwnikiem bokserów POGONI

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę o godzinie 18 na ringu w szczecińskiej hali sportowej odbędzie się pierwsze w tym roku spotkanie bokserskie Pogoni. Przeciwnikami portowców będą pięściarze Astorii Bydgoszcz. Z zespołem tym szczecinianie w meczu pierwszej rundy uzyskali wynik remisowy. W najbliższym pojedynku — twierdzą działacze — gospodarze mają szanse na zwycięstwo.

Jak zwykle w ligowych meczach pięściarskich składy zespołów trzymane są do ostatniej chwili w tajemnicy. Wydaje się jednak, iż do ciekawszych pojedynków powinno dojść w wagach: piórkowej, gdzie mogą spotkać się SIELCZAK z wielokrotnym reprezentantem Polski ZAWADZKIM oraz w wadze lekkopółśredniej, w której Józef PIŃSKI może trafić na reprezentanta Polski WALCZAKA.

O wyniku remisowym w meczu pierwszej rundy zadecydowało zwycięstwo Sidorowicza w wadze półciężkiej nad członkiem kadry narodowej Pilarskim. Jeżeli i tym razem ci dwaj przeciwnicy się spotkają, może to być ciekawa walka.

Drużyna Pogoni pozyska la nowego reprezentanta w wadze ciężkiej. Jest to młody, posiadający doskonałe warunki fizyczne zawodnik z Wiarusa Stargard — Drągowski. Nie wiadomo jednak jeszcze czy zawodnik ten wystąpi na ringu już w najbliższą niedzielę. (St)

Siatkarze wznawiają rozgrywki

W SOBOTĘ i niedzielę rozpoczynają się rozgrywki mistrzowskie w siatkówce mężczyzn. Grają drużyny II i III ligi oraz A-klasa. Drugoligowy AZS Szczecin przyjmuje u siebie dwie drużyny toruńskie — Gryfa i Chemika oraz AZS Poznań. Spotkania odbędą się w sali gimnastycznej Szkoły nr 45, przy ul 3-go Maja. Początek w sobotę o godz. 17, w niedzielę o 10.

III liga natomiast gra w sali przy ul. Arkońskiej 1 W sobotę początek spotkań o godz. 17.30, w niedzielę — godz. 11.30. W przedmeczu rozgrywek niedzielnych o godz. 10 spotkają się dru żyny A-klasy AZS WSR — AZS Wierzbnica. (man)

Spór o pisownię

KRAKOW PAP. Już od dłuższego czasu mieszkańcy Toporowej Cyrhli prowadzą spór o poprawną pisownię nazwy ich dzielnicy, będącej częścią Zakopanego. Spór ten toczy się o jedną tylko literę „H", którą większość dziennikarzy spotowych umieszcza niewłaściwie — jako trzecią, a nie czwartą głoskę — przy okazji sprawozdań z zawodów rozgrywanych na Cyrhli. Właśnie tu znajdują się trasy narciarskie wytyczane, zwłaszcza na wiosnę, kiedy w Zakopanem nie ma już śniegu.

W zimie bywają mrozy

Zabezpieczyć instalacje wodociągowe i c. o.

Pierwsze mrozy są już poza nami. A jakie były one skutki? Na to pytanie odpowiadają „Kurierowi" przedstawiciele dyrekcji Dzielnicowych Zarządów Budynków Mieszkalnych w Szczecinie.

Na Pogodnie zanotowano dwa przypadki zamarznięcia instalacji c.o. i trzy pęknięcia rur wodociągowych. Poważne szkody powstały w przedszkolu przy ul. Chlebowej, gdzie wskutek nieogrzewania pomieszczeń (ferie świąteczne) zamarzły i popękały wszystkie grzejniki. Będzie dużo kłopotu z instalacją nowych.

W śródmieściu, po przeprowadzonych w jesieni kontrolach zabudowań, straty są nieduże. Pomocy wzywali tylko lokatorzy, którym poznamarzała, w nie ogrzewanych łazienkach i kuchniach — woda.

Nad Odrą i w Dąbiu — DZBM-y nie miały kłopotów. Drobne pęknięcia przewodów naprawiły ADM-y.

Wiadomo, że w zimie, na wet tej „szczecińskiej" można się spodziewać mrozów. ADM-y a zwłaszcza ci lokatorzy, którzy wyjeżdżają na wczasy zimowe powinni zabezpieczyć instalacje wodociągowe i c.o. (b)

Pokrótce

11 BM. o godz. 18 w Miejskich Zakładowym Klubie Techniki i Racjonalizacji Budownictwa przy Al. Wojska Polskiego 99 będą wyświetlane filmy techniczne: „EFEKTYWNE MATERIAŁY MUROWE" i „MECHANIZACJA ROBÓT MALARSKICH". Wstęp bezpłatny.

W TYM samym dniu i o tej samej porze w Klubie Naukowca zebranie PTE. Referat pt. „Z ZAGADNIEŃ SPECJALIZACJI GOSPODARSTWA ROLNEGO" wygłosi prof. dr R. MANTEUFFEL.

11 BM. o godz. 18 w Klubie TPPR odbędzie się czwartkowe spotkanie konwersacyjne w języku rosyjskim.

24 GRUDNIA na ul. Trauguta znaleziono zegarek. Wiadomość: tel. 707-46.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. BOGDAN WESOŁOWSKI. Mimo argumentów, które Pan podał, w dalszym ciągu podtrzymuję naszą opinię, że kioski z piwem jakże często są w pewnym sensie rozpijalniami i punktami zbornymi pijaków. Nie chodzi tu o piwo, ale o to, że — bardzo często razem z piwem popija się tam wódkę. Właśnie dlatego wypowiadaliśmy się za zlikwidowaniem kiosku z piwem m. in. obok Zarządu Portu.

OB. JAN KRZYWORĄCZKO. Bardzo cieszymy się, że światło w szkole już jest. Serdecznie pozdrawiamy.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, III ptr., redaguje Kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat nacz. redaktora 457-11, zastępca nacz. redaktora 478-21, sekretarz redakcji 436-21 (wewn. 31), dział miejski 482-35, dział łączności z czytelnikami 450-21, dział sportowy 427-77, dział morski 450-21. Biuro Ogłoszeń 344-44, redakcja poranna (po godz. 6) 378-91, dalekopisy 425-14. PRENUMERATA: Zamówienia na prenumeratę indywidualną przyjmuje Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie — konto PKO Nr X-13170-116 oraz wszystkie Urzędy Pocztowe i listonosze. Szczecińskie Zakłady Graficzne S-5

TĘSKNOTA ZA OJCZYZNĄ GNAŁA 6 TYS. KM

— MATEŃKO!

— SYNU!

DWOJE STĘSKNIONYCH RZUCIŁO SIĘ SOBIE W OBJĘCIA. PRZYGODNI OBSERWATORZY NA DWORCU KOLEJOWYM Z SYMPATIĄ PATRZYLI NA WZRUSZAJĄCĄ SCENĘ POWITANIA.

PANI KAZIMIERA DEWIC PRZEBYŁA PRAWIE 6 TYS. KM. Z BAKU DO SZCZECINA, BY ZOBACZYĆ RODZINĘ. Z POLSKI WYJECHAŁA 62 LATA TEMU RAZEM Z MĘŻEM, KTÓRY PO STUDIACH, JAKO LEKARZ WETERYNARII, DOSTAŁ NAKAZ PRACY W CARSKIEJ ROSJI. PAN DEWIC BYŁ PRZYJACIELEM STEFANA ŻEROMSKIEGO, KTÓRY WSPOMINA O NIM W SWOICH PAMIĘTNIKACH, NADAJĄC MU INICJAŁY T. Z.

Państwo Dewicowie zostali na stałe w Rosji. 6-ro dzieci otrzymało słowiańskie imiona — Wanda, Bojomir, Sobiesław, Marian, Ziemowit i Zbigniew. 4-ro z nich wyjechało prawie 40 lat temu do rodziny w Polsce i zawierucha I wojny światowej rozdzieliła je z rodzicami. Odnaleźli się niedawno korespondencyjnie. Teraz matka witała jednego z synów...

MIMO sędziwego wieku (81 lat) pani Kazimiera jeszcze dziś tańczy dziarskie polki i śpiewa arie operowe. To już tylko wspomnienia z minionej kariery scenicznej. Pani Dewic pochodząca z aktorskiej rodziny Rejterowiczów — występowała w Rosji w polskim teatrze objazdowym.

W RODZINNYM gronie w Szczecinie spotkały się 4 pokolenia. Dzieci sędziwej pani Dewic mają już bowiem wnuki. Smutek lat rozstania przepłata się z radością, bo przecież znowu razem... (B)

PODOBIEŃSTWO uderzające, prawda? Jego właścicielki spojrzały na siebie zaskoczone. Obydwie są wnuczkami pani Kazimiery Dewic — córkami jej synów. Z tym, że jedna ma matkę Polkę, droga — Rosjankę. Podobne są zaś do babki męża pani Dewic, która była... Hiszpanką. Na wet zamiłowania obydwu wnuczek o artystycznym zacięciu okazały się zbliżone. Jedna jest śpiewaczką — solistką Filharmonii w Baku (z prawej), druga z wykształcenia plastyczką.

SĘDZIWA pani Kazimiera Dewic ze swym prawnuczkiem Ziemowitem ze Szczecina. Dobrze czują się ze sobą.

— Za moich czasów jeździło się konno — wzdycha pani Kazimiera — mój prawnuczek zabawia się zdalnie kierowanymi samolotami.

Foto — CIEŚLAK

„Jadzia Wdowa" w Operetce Szczecińskiej

„Baron Cygański" do Rostocka!

ZACIEŚNIA się współpraca szczecińskich teatrów z rostockim „VOLKSTHEATER". Po niedawnej u nas gościnie artystów niemieckich z komedią kostiumową „KRZYSZTOF KOLUMB" w dniach 15—18 bm. wyjeżdża do NRD zespół Państw. Operetki Szczecińskiej i wystawi tam w pełnej premierowej obsadzie „BARONA CYGAŃSKIEGO" Jana Straussa.

JAK informował „KURIER" dziennikarz berliński Günther BELLMAN z „BZ am Abend" (towarzyszył on artystom z Rostocku w Szczecinie), zainteresowanie występami naszej Operetki jest w NRD bardzo duże i bilety na wszystkie przedstawienia już zostały rozprzedane.

W PRZYSZŁYM MIESIĄCU szczecinianie zapoznają niemiecką publiczność z barwnym widowiskiem Leo na Schillera „KRAM Z PIOSENKAMI" w reżyserii Barbary Fijewskiej, natomiast zespół muzyczny rostockiego „Volkstheater" przywiezie na Potulicką jakąś niegraną jeszcze w Szczecinie operetkę. (a)

Rewizyta Teatru im. Osterwy z Gorzowa

NA ZASADZIE wymiany artystycznej gościł ostatnio zespół Państw. Operetki Szczecińskiej w Gorzowie Wielkopolskim i Zielonej Górze, gdzie z dużym powodzeniem wystawił komedię muzyczną „ROXY" z Ireną Brodzińską.

Z kolei Państw. Teatr im. Osterwy z Gorzowa Wielkopolskiego przyjeżdża z rewizytą do Szczecina i wystawi w teatrze na Potulickiej popularną komedię muzyczną Ruszkowskiego w adaptacji Juliana Tuwima pt. „JADZIA WDOWA". Popisową rolę tytułową (pamiętamy jako „Jadzię wdowę" Lidię WYSOCKĄ, przedstawienie reżyserował wtedy SAWAN), tym razem zagra artystka warszawskiej „Syreny" Barbara BARGIEŁOWSKA. W innych rolach przypomną się m. in. dawni artyści naszych teatrów Maria i Bronisław KASSOWSCY i komik Teofil ORDOŃSKI. „Jadzia wdowa" grana będzie w dniach od poniedziałku 15 do czwartku 18 bm. włącznie.

TEATR Z GORZOWA nie zapomniał również o najmłodszych szczeciniakach i przywiezie dla nich bajkę Stanisława Pionki-Fiszera pt. „SYRENA". Przedstawienia dla dzieci i młodzieży odbędą się 17 i 18 bm. o godz. 11 i 14. (a)

Nasz mim z Wrocławia

HENRYK TOMASZEWSKI w tytułowej roli w mimodramie „Wozzeck" w/g fragmentów dramatu Georga Buechnera. Zdjęcie to otrzymaliśmy z agencji Keystone po spektaklu Wrocławskiego Teatru Pantomimy, który odnosi sukcesy na występach w NRF.

(Foto — CAF)

KURIER KULTURALNY

ROZSZERZAMY KRĘGI ODBIORCÓW KULTURY

ZAINICJOWANA przez Wydział Kultury Prezydium MRN akcja rozszerzania kręgu odbiorców imprez kulturalnych, na pozbawione dotychczas tych imprez peryferyjne dzielnice Szczecina, zaczyna dawać coraz lepsze wyniki. Sygnalizowaliśmy już w grudniu, że teatr szczeciński dał dwa przedstawienia w Skolwinie i Podjuchach. Odnotujmy dziś w pełni udany artystycznie i frekwencyjnie koncert 40-osobowej orkiestry Filharmonii Szczecińskiej w sali Klubu w Skolwinie. Koncert miał charakter popularny (dyrygował J. Wiłkomirski) i był przyjęty przez publiczność wręcz entuzjastycznie.

Warunki lokalowe uniemożliwiają na razie Filharmonii organizację koncertów większych zespołów w innych dzielnicach peryferyjnych. Docierały tam jednak już w grudniu małe zespoły muzyczne z odpowiednio dobranym programem (Podjuchy, Bezrzecze), a planowane są jeszcze w styczniu dalsze: w Dąbiu i Kijewie.

Teatry szczecińskie zapowiadają w styczniu 3 przedstawienia w dzielnicach peryferyjnych (22. I. w Stołczynie „MĄŻ UCIŚNIONY", 23. I. w Podjuchach „KUGLARZE", tegoż dnia w Skolwinie „MARZENIA i KLĘSKI"). W lutym teatry zaplanowały 6 przedstawień na peryferiach.

ROWNIEŻ WPIA włączyło się do akcji, dając 2 kolejne przedstawienia programu „SMIECHEM — ŻARTEM" w Żelechowie i Skolwinie, zapowiadając 3 dalsze: w Krzekowie, Kijewie i Żydowcach.

Jak dotąd, wszystkie te imprezy miały pełną frekwencję i przyjmowane były przez publiczność bardzo serdecznie. Tak więc pryska jeszcze jeden mit o zamkniętym rzekomo (w granicach 20 tys. osób) kręgu odbiorców kultury w Szczecinie. Odbiorców może być na pewno znacznie więcej; trzeba tylko umieć do nich dotrzeć.

DOBRA WRÓŻBA DLA PLASTYKÓW

NIE jesteśmy przesądni, ale odnotujmy jako zapowiedź obyż jak najlepszego powodzenia dla szczecińskich artystów-plastyków w rozpoczętym roku 1962 fakt, że doczekali się oni sporej ilości zakupów z ostatniej wystawy okręgowej.

Specjalna komisja zakupów, działająca z upoważnienia Prezydium WRN, wybrała i zakupiła ogółem 21 prac (m. in. obrazy WROBLA, SPYCHALSKIEJ, WOJCIECHOWSKIEJ, SANDECKIEGO, BRZOZOWSKIEGO, KOSINSKIEJ, H. NARUSZEWICZA, SZUMANA, ŻYWICKIEGO, grafiki: ANDRZEJEWSKIEJ, BRZOZOWSKIEJ, RECKA, NYCZKI, rzeźby: LEWINSKIEGO i TRZECIAK). Niezależnie od tego Stocznia Szczecińska zakupiła — jak donosiliśmy — 11 obrazów, w sumie więc zakupiono ich z wystawy 32 (na ogólną liczbę ponad 70). Poza tym Wydział Kultury zakupił indywidualnie kilkanaście prac szczecińskich artystów.

Wystawa Okręgowa zostanie zamknięta już 10 bm.; część prac zostanie wysłana na wystawę do Olsztyna, a część przeznaczona została na wystawy w szczecińskich zakładach pracy.

17 „LAUREATÓW" — DZIECI POCZTOWCÓW

DOSKONAŁY pomysł zrealizowało kierownictwo jednego z najaktywniejszych w Szczecinie klubów — Klubu Pracowników Łączności przy ul. Dworcowej. Mianowicie w okresie ferii świątecznych udostępniono lokal Klubu dzieciom szkolnym pracowników poczt i telegrafów, przy czym zaproponowano im rodzaj małego konkursu rysunkowo-malarskiego.

W CIĄGU 5 dni mali artyści zamalowali sporo papieru, a czas nie został zmarnowany: wśród ponad 100 prac było sporo bardzo interesujących, niektóre świadczyły nawet o talentach, które warto rozwijać.

Jury po długotrwałej debacie wybrało 17 najlepszych prac, których autorom dyrekcja Poczty wręczyła piękne nagrody. (j)

— NIE MASZ za grosz poczucia humoru — zwrócił się w stronę Jagny rozbawiony pan domu. — Przecież on jest strasznie komiczny. Popatrz, jakim groźnym wzrokiem toczy. Myślałby ktoś, że to zły pies, a on jest łagodny jak baranek. Tobby, oddaj rękawiczkę!

— A czy zrobił dzisiaj kupkę? — zagadnął starszą papią.

— Ach — odparła — musiałam dwa razy z nim wychodzić. Bo ty wiesz, jaki on jest. Musi sobie wybrać odpowiednie miejsce, najchętniej na świeżo skopanej grządce, a jeszcze lepiej odpowiada mu klomb z zasadzonymi bratkami. Taki esteta — zaśmiała się. — Miałam drobne przejście z milicjantem, który chciał mu przeszkodzić mówiąc, że nie wolno psa wypuszczać na klomby. Ubłagałam go, aby pozwolił dokończyć, więc się roześmiał i tylko powiedział, aby to było ostatni raz.

— Musisz go, mammy, wyprowadzać w Aleje na trawkę, tam gdzie nie ma kwiatów. Może byśmy się czegoś napili w tym tak uroczystym dniu? — przypomniał sobie.

Jagna nie bardzo wiedziała, jaką właściwie rolę odgrywa w tym wytwornym mieszkanku swojego nowego męża, w którym na głównym miejscu zamiast tapczanu stało wspaniałe łoże palisandrowe (cenny antyk) ze złoconymi głowami lwów. Czuła się tak jak piłka kopnięta na aut. Dobrze, że wśród nielicznych weselnych gości był ktoś z jej rodziny. Monika w luźnej sukni-worek stała obok Zbyszka też trochę zalękniona i cichutka. Jagna podeszła do nich uśmiechnięta weselnie i dość sztucznie.

— Co tak stoicie jak w kolejce po bilety do kina? — zapytała swobodnie, obejmując siostrę ramieniem. — Chodźmy się czegoś napić. Na środku pokoju stał modny niski stół, a na nim szereg kieliszków z przeróżnymi coctailami i srebrne tace z miniaturowymi kanapeczkami.

Zbyszek wyciągnął w tamtą stronę swoją długą, muskularną szyję. — A cóż tam jest do żarcia i picia? — wzruszył ramionami. — To przecież stół zastawiony chyba dla krasnoludków.

— Obecnie jest taką moda — wytłumaczyła uprzejmie Jagna. — Wszędzie za granicą podaje się tylko coctaile i małe kanapeczki.

— Siadam na takich kanapeczkach. Jak wesele, to wesele. Chodź Monika, pójdziemy gdzieś do restauracji na uczciwy obiad.

— Poczekajcie, może jeszcze potem dadzą coś gorącego. — (powiedziała „dadzą", ponieważ czuła się tutaj takim samym gościem jak i oni, a honory pani domu robiła elegancka siwa teściowa). Fruwała na swoich zgrabnych nóżkach w modnych zagranicznych pantofelkach i razem z byłym zięciem zachęcała do picia i jedzenia kanapek.

Zbyszek po wypiciu dwoma haustami dwóch kieliszków coctaili zaintonował głośno: „Sto lat, sto lat niech żyją, żyją nam!" — Ku jego niemiłemu zdziwieniu nikt poza Moniką i jakimś młodym aktorem filmowym nie podjął tej pięknej okolicznościowej pieśni. Nawet reszta towarzystwa razem z panem domu spojrzała na niego z niesmakiem.

— Zdrowie młodej pary — rzekł ktoś nie za głośno i nie za wesoło. Asfaltowicz objął Jagnę za ramiona i pocałował ją mocno w usta. Zaczęła się żywa towarzyska rozmowa, w której ani Jagna, ani Maniakowie nie brali udziału. Panie obmawiały młode filmowe aktorki polskie, filmowcy filmy przez nich nie reżyserowane. Jagna, chcąc wziąć udział w tej rozmowie, niebacznie pochwaliła nowy kolorowy film Korda, tak zwany monumentalny, „Kościuszko pod Racławicami". — Wszyscy spojrzeli na nią ironicznie, a Asfaltowicz zmarszczył z niezadowoleniem swoje wysokie, ruchome czoło. Koło stołu z coctailami stało pięciu prawie jednakowo ubranych młodzieńców w ciemnych garniturach i jasnych krawatach, którzy wciąż zerkali na pięknego piłkarza i rozmawiali o nim. Wyglądali tak wszyscy razem jak śpiewacy z chóru Dana lub Eriana. Podnosząc kieliszki do ust oraz nawzajem podając sobie ognia do papierosów wykonywali te same ruchy, jak gdyby z góry wyreżyserowane. Pochwała Jagny wprowadziła ich w doskonały humor.

— Przecież ten film to chała nie z tej ziemi! — zaśmiał się jeden z nich.

— Może się podobać wyłącznie Polonii amerykańskiej — dorzucił drugi z „chóru".

— Ale ten łobuz Kordziak zrobi znowu na tym majątek — rzekł trzeci.

— Pieniądz to nie wszystko — istnieje jeszcze wstyd. Stworzyć taki film pod publiczkę to wstyd i... poróbstwo — powiedział ten czwarty dowcipnie.

— A jednak są kulturalni ludzie, którym się ta szmira podoba — piąty wypowiedziawszy te słowa spojrzał na Jagnę.

Wówczas na swoich prostych kolumnowatych nogach podszedł do nich Zbyszek. Odgarnął niedbale lok z czoła i rzekł dobitnie i odważnie:

— „Kościuszko" taaaki film!

Członkowie „chóru" byli uszczęśliwieni, że sławny piłkarz raczył do nich podejść, twarze im się rozjaśniły, a oczy zabłysły entuzjazmem.

— Co tam Korda i jego chały, cieszymy się, że mamy wśród nas taką sławę jak Maniak!

— Napijmy się pod Zbyszka Maniaka!

(Ciąg dalszy nastąpi)